

LUDMIŁA ROSZKO

1913–2000

**WYBITNY GEOGRAF
I WSPÓŁZAŁOŻYCIELKA
INSTYTUTU MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO
W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN**

pod redakcją

Wojciecha Polaka
Waldemara Rozynkowskiego
Wojciecha Wysoty



Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2013

Zakończenie

Przedstawiona w zarysie historia kształtowania się nowej formy życia konsekrowanego, jaką są instytuty świeckie, oraz ukazanie jej specyficznej natury uznanej oficjalnie przez Kościół, może w wydatny sposób pomóc nam spojrzeć na życie p. Ludmiły Roszko, której to sympozjum naukowe jest poświęcone, a tym samym głębiej odkryć jej bogatą osobowość oraz zrozumieć jej całe życie jako logiczną i konsekwentną realizację Bożego powołania. Pani profesor należała bowiem do tych wiernych świeckich, którzy świeckość swoją umiejętnie wyrażali w powołaniu do pracy naukowej i pedagogicznej, w powiązaniu z życiem wiary, z otwartością na działanie Bożej łaski. To odkrycie powołania w powołaniu zaowocowało pionierską obecnością w życiu Kościoła Toruńskiego instytutu świeckiego, którego była współorganizatorką. Jej ewangeliczny radykalizm był ukryty dla wielu z nas, nie tylko ze względu na dyskrecję, która obowiązuje członków instytutów świeckich, lecz także ze względu na czas terroru komunistycznego, w którym przyszło jej żyć.

Życiowa droga pani profesor ukazuje jednoznacznie, co może osiągnąć człowiek otwarty na działanie Bożej łaski. Pracownik „laboratorium Pana Boga” w świecie, takiej pani profesor wielu z nas nie znało. Może przybliżenie jej duchowej strony życia uczestnikom tego sympozjum, i nie tylko, pozwoli dostrzec słuszność słów w nauczaniu Jana Pawła, które wypowiedział do świata nauki w toruńskim uniwersytecie, iż rozum i wiara siebie szukają i potrzebują, i pozwalają pięknie żyć, nawet w najtrudniejszych czasach. A dzieje się tak, bo jak wyjaśnia papież Franciszek w encyklice *Lumen Fidei* (Rzym, 29 VI 2013 r.): „Wiara wie, że Bóg stał się nam bardzo bliski, że Chrystus został nam dany jako wielki dar, przemieniający nas wewnątrz, który mieszka w nas i tym samym obdarza nas światłem oświecającym początek i koniec życia, całą drogę człowieka” (LF 20). Możemy dodać, nie tylko życie pani Ludki, lecz także życie każdego z nas i nasze drogi. Przez to sympozjum uchyla pani profesor sekret swojego udanego życia, że wiara oświeca nasze drogi. Mówiła o tym tyle razy i na różne sposoby swoim studentom i napotykanym ludziom, dzisiaj na tym sympozjum jej poświęconym mówi to nam.

WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Instytut Miłosierdzia Bożego – zarys historii

Wstęp

Instytut Miłosierdzia Bożego (dalej: IMB) należy do grupy wspólnot i dzieł, które powstały w Kościele w ostatnich latach. Jego nieodległa historia jest jednak na tyle bogata, że zasługuje na pewno na osobne zainteresowanie. Mamy tu bowiem do czynienia zarówno z fragmentem dziejów Kościoła, historią instytutów świeckich życia konsekrowanego, jak i przejawem rozwoju dynamicznie rozwijającego się, w wielu kierunkach, dzieła inspirowanego Miłosierdziem Bożym, w którego tle stoi postać św. s. Faustyny Kowalskiej. Historia Instytutu nie doczekała się do tej pory wyczerpującego opracowania historycznego, co jednak nie oznacza, że nie posiada on już kilku cennych przyczynków. Trzeba tu wymienić przede wszystkim prace ks. Michała Damazyna¹. Poza tym interesujące wątki o początkach Instytutu spotykamy także w pracach ks. Henryka Ciereszko, poświęconych postaci ks. Michała Sopoćki². Niniejszy artykuł został w znacznej mierze oparty na materiałach archiwalnych przechowywanych w Archiwum Instytutu Miłosierdzia Bożego, szczególnie tych opracowanych przez Ludmiłę Roszko.

¹ Ks. Michał Damazyn, *Charyzmat Instytutu Miłosierdzia Bożego. Studium historyczno-teologiczne*, Poznań 2011, ss. 214; tenże, *Profesor Ludka. Życie i wiara*, Toruń 2013, ss. 262.

² Ks. Henryk Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko apostoł Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2004, s. 119–137, 279–288; tenże, *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1888–1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2006, s. 340–355, 510–526.

Geneza

Początki Instytutu sięgają II wojny światowej. Wywodzi się on ze wspólnoty dziewcząt, członkiń Sodalicji Mariańskiej Akademiczek Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, które od 1940 r., pomimo zakazu gromadzenia się, zaczęły się spotykać w prywatnym mieszkaniu ks. Michała Sopoćki (1888–1975), dodajmy, od 2008 r. błogosławionego, aby pielęgnować swoje życie wewnętrzne³. Po pewnym czasie z grona tego wyłoniła się grupa sześciu dziewcząt, które podjęły myśl ks. M. Sopoćki, aby po wojnie powołać do istnienia nowe zgromadzenie zakonne. Trzeba nadmienić, że powstanie tej wspólnoty miało być wypełnieniem przesłania, jakie skierował Jezus do s. Faustyny Kowalskiej. W gronie tych sześciu dziewcząt spotykamy: Jadwigę Osińską, Izabelę Naborowską, Ludmiłę Roszko, Zofię Komorowską, Jadwigę Malkiewicz oraz Adelę Alibekow⁴.

W rozwijającej się formacji ważne wydarzenie nastąpiło 11 IV 1942 r. Tego dnia w kaplicy sióstr karmelitanek w domu zakonnym w Wilnie owoych sześć dziewcząt złożyło pierwsze prywatne śluby zakonne na ręce ks. prałata Leona Żebrowskiego. W tym czasie ks. M. Sopoćko musiał się ukrywać przed gestapo, gdyż był poszukiwany i groziło mu aresztowanie. Schronienie znalazł w miejscowości Czarny Bór, a dokładnie w domu zakonnym sióstr urszulanek, gdzie pracował jako ogrodnik⁵. O pomoc w formacji zakonnej dla powstającego dzieła ks. Sopoćko poprosił siostry z bezhabitowego Zgromadzenia Sióstr od Aniołów z domu zakonnego w Pryciunach⁶. Złożone śluby odnawiano w kolejnych latach. Wymowne znaczenie miały szczególnie te, które zostały złożone dnia 16 XI 1944 r. Odbyły się one w święto Matki Bożej Miłosierdzia, ponownie w kaplicy sióstr karmelitanek, tym razem jednak w obecności ks. M. Sopoćki. Interesujące jest to, że ten właśnie moment jest utożsamiany z opisem, który dokonała kilka lat wcześniej s. Faustyna w *Dzienniczku*: *W pewnym dniu*

³ Archiwum Instytutu Miłosierdzia Bożego (dalej: AIMB), Ludmiła Roszko, Historia I.M.B., Toruń 20 I 1990, s. 1.

⁴ H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko*, s. 120–124.

⁵ Pisał z tego miejsca listy do powstającego dzieła: *Błogosławiony Michał Sopoćko, Dar Miłosierdzia. Listy z Czarnego Boru*, Częstochowa 2008, ss. 125; *Błogosławiony Ksiądz Michał Sopoćko, Dziennik*, oprac. H. Ciereszko, Białystok 2010, s. 175.

⁶ H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko*, s. 122–126.



Fot. 1. Ludmiła Roszko, Toruń początek lat 50.

widziałam kapliczkę i w niej sześć sióstr, które przyjmowały Komunię św., której udzielał nasz spowiednik, ubrany w komżę i stułę. W kaplicy tej nie było ani ozdób, ani kłęczników⁷.

Dojrzewające coraz bardziej wizje życia zakonnego zmieniła sytuacja po II wojnie światowej. Ewakuacja Polaków w 1945 r. z terenów włączonych do ZSRR dotknęła zarówno grupę sześciu dziewcząt, jak i ks. M. Sopoćkę. Grupa uległa rozproszeniu, jednak zbierała się co roku na wspólnych

⁷ *Św. Siostra Faustyna Kowalska, Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2011, nr 613, s. 358.



Fot. 2. Ks. Michał Sopoćko

rekolekcjach. Dwie z nich, Jadwiga Osińska i Izabela Naborowska, szukając domu na siedzibę nowego zgromadzenia – pierwotnie nazwa jego miała brzmieć Zgromadzenie Służebnic Miłosierdzia Bożego – przybyły do Wrocławia. Poprosiły o pomoc administratora apostolskiego diecezji gorzowskiej ks. Edmunda Nowickiego, który oddał im dom w Myśliborzu. Zamieszkały w nim od dnia 25 VIII 1947 r. Od tego roku rekolekcje odbywały się właśnie w tym miejscu. Cztery osoby w tzw. „wileńskiej szóstki”

zatrzymały się w innych miejscach w Polsce, prowadząc życie w świecie. Nie zaniechały one jednak pielęgnowania podjętego dzieła, każda jednak na miarę swoich możliwości. Ludmiła Roszko znalazła się w Toruniu, gdzie, nie bez wahania, podjęła pracę na tworzącym się Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Podstawowym wyzwaniem było znalezienie kapłana, który by pomógł w tworzącym się dziele. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w tym kontekście ważną rolę zaczęli pełnić jezuita, dotyczyło to szczególnie tworzących się ośrodków zakonnych w Łodzi oraz w Toruniu. Ks. M. Sopoćko przyjechał do Polski dopiero na początku sierpnia 1947 r.⁸

Należy również nadmienić, że zbierane przez kilka lat doświadczenie formacyjne zaowocowało pojawianiem się różnych wizji rozwoju planowanego dzieła zgromadzenia. Ludmiła Roszko napisała po latach, że: *W toku gorącej dyskusji zarysowała się w końcu wizja jednej, ale dwuczłonowej instytucji, dla której nie umiano znaleźć wzoru w istniejących już formach życia zakonnego. Część jej członków, zdecydowanie pragnących życia zakonnego, miała pozostawać na stałe w klasztorze. Inne, należące do zgromadzenia, realizowałyby swoje powołanie, pracując w świecie w różnych zawodach zgodnie ze swym wykształceniem. Prowadziłyby one życie świeckie z formy, lecz zakonne z ducha. Dla odnowienia duchowego wracałyby do domu zakonnego na czas miesięcznego urlopu, poddając się wówczas wszystkim rygorom życia wspólnego według przyjętej reguły*⁹.

Początek Instytutu

Fundamentalne znaczenie dla historii Instytutu Miłosierdzia Bożego miały wydarzenia, które rozegrały się po rekolekcjach w Myśliborzu w sierpniu 1948 r. Ks. Sopoćko przyjechał tu z roboczą wersją przygotowywanych przez siebie konstytucji. Bardzo szybko okazało się, że w rozmowach pojawiły się dwie tendencje. Jadwiga Osińska i Izabela Naborowska dążyły do utrzymania wizji zgromadzenia, które naturalnie koncentrowało się na życiu wspólnotowym w domach zakonnych. Pozostałe widziały realizację charyzmatu powstającej wspólnoty w pracy w świecie, tworząc nie zgro-

⁸ *Błogosławiony Ksiądz Michał Sopoćko, Dziennik*, s. 121; H. Ciereszko, *Życie i działalność*, s. 364.

⁹ AIMB, Ludmiła Roszko, *Historia I.M.B.*, Toruń 20 I 1990, s. 2.

madzenie, ale instytut. Były to trudne, pełne emocji rozmowy, w których niełatwo było dostrzec jakieś wspólne porozumienie.

Rozwiązanie pojawiło się niespodziewanie. Zofia Komorowska, jedna z uczestniczek tego spotkania pokazała ks. M. Sopoćce artykuł, w którym znajdowało się omówienie nowej Konstytucji apostolskiej Piusa XII *Provida Mater Ecclesia*. Dodajmy, że dokument ten został wydany przez papieża 2 II 1947 r.¹⁰ Po uważnej lekturze jego tekstu ks. Sopoćko stwierdził, że dokument ten wpisuje się bardzo w poszukiwania drogi dla powstającego dzieła jako instytutu. Ogłoszona Konstytucja otworzyła nowe perspektywy dla instytutów świeckich w Kościele. Tą drogą nie chciały jednak iść J. Osińska i I. Naborowska, które widziały realizację swojego powołania w zgromadzeniu zakonnym, które po pewnym czasie przyjęło nazwę: Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego¹¹.

Przytoczmy w tym miejscu słowa L. Roszko: *Następnego dnia ks. Sopoćko sprawę rozstrzygnął spokojną decyzją, że „kto chce żyć w klasztorze, niech zostanie w klasztorze”, „a panie, zwrócił się do pozostałych – pracujące w świecie będą w Instytucie Miłosierdzia Bożego”*¹². Tak więc ten moment możemy uznać za moment powołania do życia Instytutu Miłosierdzia Bożego. Jak widać, trzeba było kilku lat poszukiwań, modlitw, dyskusji oraz ścierania się różnych wizji, aby dzieło Instytutu Miłosierdzia Bożego ujrzało światło dzienne. Oczywiście dzieło wymagało opisanego, zdefiniowania, oficjalnej akceptacji ze strony Kościoła, na które trzeba było czekać kolejnych kilkadziesiąt lat.

Rozwój Instytutu

Po podjęciu kluczowych decyzji podczas rekolekcji w Myśliborzu członkinie powołanego, w tym momencie jeszcze nieformalnie Instytutu, rozjechały się do swoich miejsc zamieszkania i zaczęły zbierać doświadczenia powstającej nowej rzeczywistości. L. Roszko jesienią 1948 r. przedstawiła wizję dzieła poznanemu jezuitcie o. Leonowi Nowakowi (1909–1965).

¹⁰ Zob. *Świeccy konsekrowani w nauczaniu Kościoła świętego. Zbiór dokumentów*, zebrał i opracował M. Chmielewski, Lublin 2011, s. 23–33.

¹¹ H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko*, s. 291.

¹² AIMB, Ludmiła Roszko, *Historia I.M.B.*, Toruń 20 I 1990, s. 4.

Od początku 1947 r. przebywał on w nowopowstałym, po II wojnie światowej, domu zakonnym w Toruniu, gdzie do 1951 r. piastował stanowisko superiora¹³. Zainteresował się on wizją tworzenia dzieła Instytutu. Udał się nawet do Białegostoku, aby spotkać się z ks. M. Sopoćką.



Fot. 3. Rekolekcje o. W. Wantuchowskiego SJ dla członkiń przyszłego Zgromadzenia ss. Jezusa Miłosiernego i Instytutu Miłosierdzia Bożego, Myślibórz 1948. Pierwsza z prawej L. Roszko, czwarta – A. Alibekow, piąta – I. Naborowska, szósta – J. Osińska

Tak po latach będzie wspominać pierwsze chwile istnienia już nowego dzieła L. Roszko: *Po powrocie z rekolekcji [z Myśliborza] dzięki pomocy o. Nowaka praca od razu staje na nogi, nabiera rumieńców życia i szybko się rozwija. Powstaje wówczas w Toruniu pierwszy zespół liczący 8 osób. Decydujemy się na nazwę Instytutu Miłosierdzia Bożego, traktując go jako*

¹³ W. Rozynkowski, *Nowak Leon*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, pod red. K. Mikulskiego, t. 1, Toruń 1998, s. 186–187. W następnych latach był superiorem w Łodzi (1951–1959), sekretarzem prowincjała (1959–1963), rektorem kościoła w Kaliszu (1963–1965). Zmarł w Nałęczowie 28 VI 1965 r.

grupę świecką przyszłego Zgromadzenia ss. Miłosierdzia Bożego. W tym czasie powstaje, zredagowany przez o. Nowaka, pierwszy szkic ustaw Instytutu, oparty już o Konstytucję Apostolską. W listopadzie 1948, z początkiem roku akademickiego, rozpoczynamy pierwsze, regularne, tygodniowe spotkania, na których dyskutuje się ustawy i związane z nimi zagadnienia. Poza tym trzonom zebrań są konferencje religijne o. Nowaka¹⁴.

Dnia 9 I 1949 r. doszło w Toruniu do spotkania przedstawicielek istniejących ówczesnie trzech zespołów rodzącego się Instytutu: z Radomia, z Łodzi oraz z Torunia. W dwóch ostatnich dominowały studentki. Owocem spotkania, w którym uczestniczył o. Leon Nowak, było nawiązanie bliskiej współpracy między wymienionymi ośrodkami. Poza tym zadeklarowano także bliskie relacje z powstającym zgromadzeniem zakonnym w Myśliborzu¹⁵.

Z pierwszego sprawozdania uczynionego przez L. Roszko na wiosnę 1949 r. dowiadujemy się, że w Toruniu tworzył się nowy, drugi już zespół, który skupiał 7 kandydatek. Pierwszy liczył 8 osób. Zespół w Radomiu liczył w tym momencie 3 osoby, głównie nauczycielki, natomiast zespół łódzki składał się z 8 osób, miał to być zespół akademicki¹⁶. Jak widać, w tamtym czasie, dziełem powstającego Instytutu było zainteresowanych w sumie 26 osób. Mając na uwadze czas i charakter powstającego dzieła, obiektywnie należy stwierdzić, że to spora liczba.

Trudnym momentem w historii IMB był rok 1960. Członkinie instytutu doświadczyły wtedy rewizji i aresztowań, a nawet procesów skazujących, jak to było w przypadku L. Roszko oraz Janiny Martusewicz. Zostały one skazane odpowiednio na 2 i 1,5 roku kary więzienia oraz obciążone kosztami sądowymi. Głównym powodem oskarżenia miało być zorganizowanie oraz udział w nielegalnej organizacji. Odwołano się do Sądu Najwyższego, który złagodził wyrok dla obu członkiń Instytutu, zamieniając karę więzienia na

wyrok w zawieszeniu na okres 3 lat¹⁷. Wydarzenia te na kilka lat wstrzymały rozwój dzieła Instytutu. Jego członkinie zostały zmuszone do jeszcze większej ostrożności, a właściwie przybrały niemal charakter ukrytej wspólnoty.



Fot. 4. Rekolekcje IMB w Polskiej Wsi k. Pobiedzisk. Pierwsza z prawej Ludmiła, druga dr Wanda Bieńska, lata 60. XX w.

Dnia 28 VI 1965 r. zmarł o. Leon Nowak SJ. Ks. bp Kazimierz Kowalski poprosił, aby do momentu powołania nowego asystenta funkcję tę w tym momencie pełnił ks. M. Sopoćko. Jeszcze tego samego roku nowym asystentem kościelnym Instytutu został o. Władysław Janczak SJ, który funkcję tę pełnił do swojej śmierci, tj. do 2000 r.¹⁸ Dalej funkcję asystenta pełnił zmartwychwstaniec, ks. Jerzy Mrówczyński, a od 2007 r. asystentem

¹⁴ AIMB, Ludmiła Roszko, Pierwsze sprawozdanie roczne wraz z krótką historią powstania Instytutu Miłosierdzia Bożego, złożone na wiosnę 1949 r., s. 2.

¹⁵ AIMB, Ludmiła Roszko, Historia I.M.B., Toruń 20 I 1990, s. 5; Ludmiła Roszko, Pierwsze sprawozdanie roczne wraz z krótką historią powstania Instytutu Miłosierdzia Bożego, złożone na wiosnę 1949 r., s. 2.

¹⁶ AIMB, Ludmiła Roszko, Pierwsze sprawozdanie roczne wraz z krótką historią powstania Instytutu Miłosierdzia Bożego, złożone na wiosnę 1949 r., s. 3.

¹⁷ W. Polak, *Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko Instytutowi Miłosierdzia Bożego. Sprawa Ludmiły Roszko i Janiny Martusewicz w 1961 roku*, [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 1, pod red. W. Polaka, W. Rozynkowskiego, J. Szilinga, Pelplin 2008, s. 155–187. Zob. także artykuł tego autora w niniejszej pracy. M. Damazyn, *Profesor Ludka*, s. 52–71.

¹⁸ AIMB, Ludmiła Roszko, Historia I.M.B., Toruń 20 I 1990, s. 7; M. Damazyn, *Charyzmat Instytutu*, s. 90.

E — 1
 Od czasu naszej sprawy pragnęłam
 gorąco przeprosić W. E. za to, że
 zamiast pomóc Kościołowi w Polsce
 sprawiliśmy tylko kłopot.
 To był najwęższy i jedyne nam bol.
 Skoro jednak już tak mi stało,
 pragnęłam dać P. Jeruzali całym
 sercem i bez żadnego roszczenia
 kompletno, czegośkolwiek się stało
 chętnie i niech mi się stało
 chwarta i gotowe na spełnienie
 każdej woli Bożej.
 a) imieniem własnym i kolejan-
 nek składam W. E. podziękowanie
 za modlitwy i błogosławieństwo
 które dały nam siłę, spokój i radość
 podczas procesu.

Fot. 5a. Brudnopis listu L. Roszko do ks. Kard. S. Wyszyńskiego, Niedziela Palmowa 1961 r., Archiwum IMB

kościelnym Instytutu jest kapłan diecezji toruńskiej ks. Andrzej Piontkowski z Torunia.

Na polecenie ks. bpa M. Przykuckiego w 1988 r. L. Roszko zredagowała na nowo Konstytucje IMB. Uwzględniła w nich normy zawarte w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego oraz wskazania, które otrzymała od ks. Jerzego Świnki, prawnika Kurii Diecezjalnej Chełmińskiej z Pelplina¹⁹.

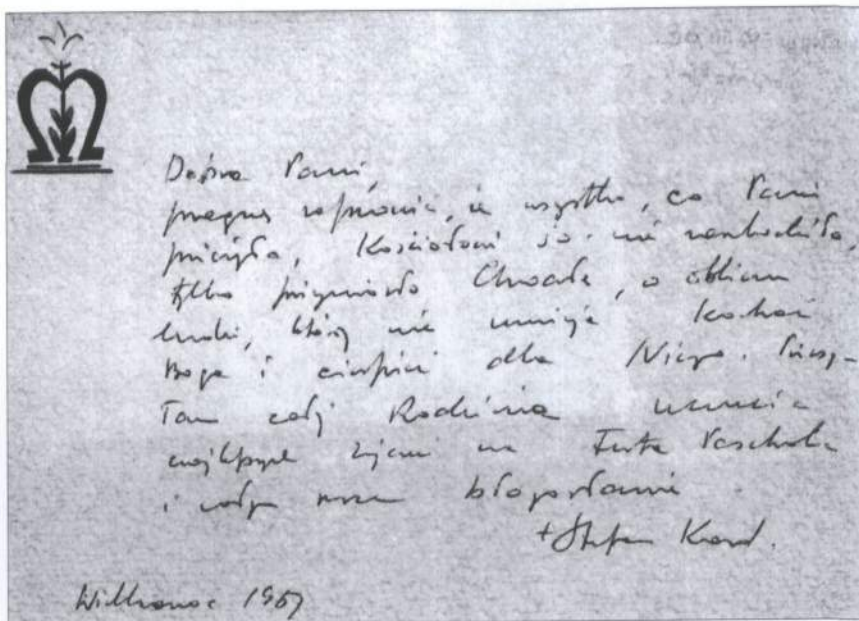
¹⁹ AIMB, Ludmiła Roszko, d. c. Historii Instytutu Miłosierdzia Bożego, Toruń 22 VII 1997 r., s. 2.

Niech mi wolno będzie również
 żądać W. E. wyrażenia głębokiej ceni i
 oddania, a jednocześnie zapew-
 nie, że serdecznie i głęboko od-
 czuwamy bolesny broń W. E.
 i chętnie ofiarujemy P. Bogu
 naszą matkę przysgodę i wypra-
 kie jej kasekwenę.
 Z okazji zbliżających się świąt
 pragnę chociażby trochę żądać
 od nas W. E. wiele najlepszych
 życzeń
 L.R.
 Tomi
 Niedz. Palm. 61

Fot. 5b. Brudnopis listu L. Roszko do ks. Kard. S. Wyszyńskiego, Niedziela Palmowa 1961 r., Archiwum IMB

W sprawozdaniu z działalności Instytutu na dzień 20 XII 1988 r. podano, że Instytut liczył 69 członkiń, w tym: po ślubach wieczystych – 45, po ślubach czasowych – 7, po ślubach czasowych osób stowarzyszonych (zamężnych) – 9 oraz kandydatek – 8. Członkinie zorganizowane były w trzech wspólnotach: toruńsko-bydgoskiej, łódzko-warszawskiej oraz poznańsko-szczecińskiej. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w ciągu 40 lat istnienia Instytutu zmarło 13 członkiń²⁰.

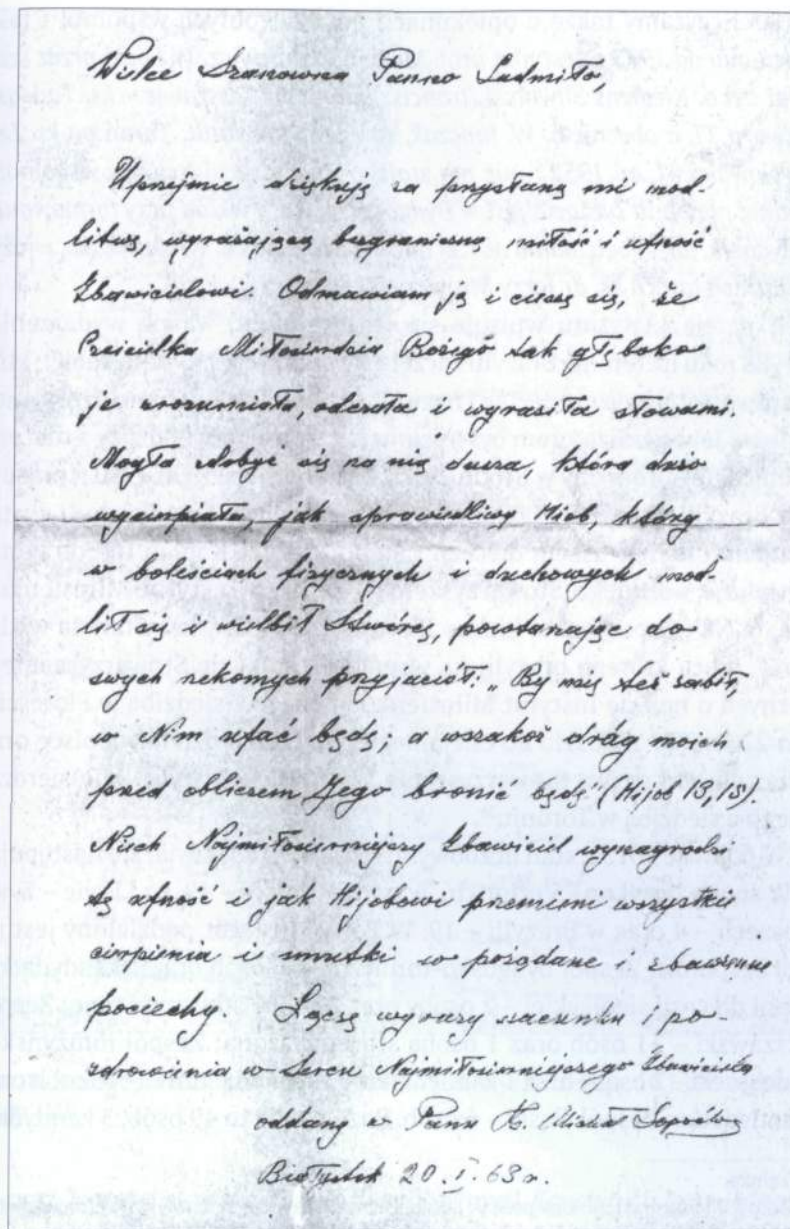
²⁰ AIMB, Stan i działalność świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego, 20 XII 1988 r., s. 1.



Fot. 6. Kartka ks. Kard. S. Wyszyńskiego do L. Roszko, Wielkanoc 1961 r., Archiwum IMB

W tym samym źródle czytamy interesujące słowa opisujące funkcjonowanie wspólnoty. Przytoczmy je: Zgodnie z założeniami IMB członkinie mieszkają pojedynczo lub przy rodzinach. Szczególny nacisk kładzie się na wyrobienie wewnętrzne każdej z członkiń. Jedność całej wspólnoty instytucyjnej cementuje się na regularnych spotkaniach w zespołach z konkretnym rocznym programem oraz omawianiem bieżących spraw, na comiesięcznych wspólnych Mszach św. połączonych w miarę możliwości z dniem skupienia, a także na wspólnotowych modlitwach odmawianych w duchowej łączności ze wspólnotą. Członkinie starają się też utrzymywać między sobą stałe, żywe kontakty, dbać o siostrzaną, rodzinną więź oraz świadczyć sobie wzajemnie pomoc. Ważnym czynnikiem jednocząco-formacyjnym są doroczne rekolekcje, a po nich ogólne zebrania członków. Poświęcone są one sprawom Instytutu. Niejednokrotnie zapraszało się dodatkowych prelegentów²¹.

²¹ Tamże.



Fot. 7. List bł. ks. M. Sopoćki do L. Roszko, Białystok, 20 I 1963 r., Archiwum IMB

Dalej czytamy także o opiekunach poszczególnych wspólnot i tak: w Poznaniu od 1973 r. jest nim prof. Marian Wolniewicz. W Łodzi przez szereg lat był o. Klemens Śliwiński (franciszkanin), w Warszawie – ks. Tadeusz Koczwarą TJ, a obecnie o. W. Janczak, Asystent Instytutu, Toruń po ks. Leonie Nowaku TJ, od 1952 r. nie ma stałego współpracującego ze wspólnotą kapłana, podobna sytuacja jest w Bydgoszczy. Duży wkład przy formowaniu kandydatek, jak i pogłębianiu naszej duchowości, obok o. Wł. Janczaka, włożył w ostatnich latach ks. dr Jerzy Mrówczyński CR²².

W dzieje Instytutu wpisuje się jeszcze jedno ważne wydarzenie. Od 1988 roku na terenie Brazylii zaczęła się tworzyć wspólnota kobiet, która zarówno w charyzmie, jak i nazwie była bardzo podobna do Instytutu w Polsce. Jej organizatorem był misjonarz z Polski, pochodzący z diecezji chełmińskiej, urodzony w Brodnicy, ks. Edward Zielski. Od 1980 r. pracuje on w Brazylii, dnia 2 II 2000 r. z nominacji papieża Jana Pawła II został biskupem ordynariuszem diecezji Campo Maior²³. Kapłan ten otrzymał Konstytucje polskiego Stowarzyszenia Wiernych Instytut Miłosierdzia Bożego. Na ich podstawie biskup Floresty ks. bp Czesław Stanula wydał dekret, mocą którego brazylijska wspólnota stała się Stowarzyszeniem Wiernych o nazwie Instytut Miłosierdzia Bożego z siedzibą w Floreście. Dnia 22 II 1997 r. doszło do oficjalnego połączenia dzieła w Polsce oraz w Brazylii pod nazwą Stowarzyszenie Wiernych – Instytut Miłosierdzia Bożego z siedzibą w Toruniu²⁴.

W połowie 2013 r. stan liczbowy Instytutu przedstawiał się następująco. W sumie liczył on 75 członkiń, w tym: w Polsce – 49, na Litwie – 3, we Włoszech – 4 oraz w Brazylii – 19. W Polsce Instytut podzielony jest na kilka zespołów: Zespół bydgosko-toruński – 18 osób oraz 1 kandydatka; Zespół diecezji siedleckiej – 2 osoby oraz 2 osoby stowarzyszone; Zespół warszawski – 11 osób oraz 1 osoba stowarzyszona; Zespół łomżyńsko-białostocki – 2 osoby oraz 1 kandydatka; Zespół poznański – 10 osób oraz 1 kandydatka; Zespół śląski – 6 osób. Razem daje to 49 osób, 3 kandydat-

²² Tamże.

²³ Zob. Z. Malczewski, *Biskupi polscy i polskiego pochodzenia w Brazylii*, [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie*, pod red. A. i Z. Judyckich, Toruń 2002, s. 195, 197, p. 15.

²⁴ *Konstytucje Instytutu Miłosierdzia Bożego*, Toruń 1998, s. 9; AIMB, Ludmiła Roszko, d. c. *Historii Instytutu Miłosierdzia Bożego*, Toruń 22 VII 1997 r., s. 3; *Nasze wspomnienia o włączeniu się w grupę Miłosierdzia* [b.d.m.].

Eminego

Jeśli można, pragnę z całego serca
stojąc w imię Eminencji wyrazić życzenia
na Nowy, jubileuszowy i Millemijny Rok.

Pragnę również wyrazić swój wielki
podziw, szlachetną radość i wdzięk
z powodu wspomnianego listu ^{wysłanego przez} do bratku
powszechnie. Samozwładnie rodu
z dumą, w imię dumy i przytulności
do waszych, którzy, imię tyle przebaczyć
w imię, że podobnie myśli i serce uwolnić
i innych osób.

Goreco przez Matkę Maryję, by
zacyta więcej wasze moje afiarki
i wdzięk w imię wdzięk który
przyjmie do Boga z całej Pałki w
imieniu Waszej Eminencji

10. I 1966
L. Roszko

Fot. 8. Brudnopis listu L. Roszko do ks. Kard. S. Wyszyńskiego, 10 I 1966 r., Archiwum IMB

ki oraz 3 osoby stowarzyszone. Zespół w myśl Konstytucji jest: jednostką konstytutywną IMB, liczącą około 8–10 członkiń w sposób ścisły złączony z Instytutem. Na czele zespołu stoi odpowiedzialna zespołowa mianowana przez Prezeskę Instytutu za zgodą swej Rady na okres trzech lat (Art. 85, 86).

Ciekawą grupą w ramach Instytutu są osoby stowarzyszone²⁵. Mogą nimi być zarówno mężatki (za zgodą swoich małżonków), jak i osoby wolne, które z różnych przyczyn nie decydują się na pełną profesję rad ewangelicznych. Żyją one charyzmatem Miłosierdzia Bożego. Osoby stowarzyszone łączą się z Instytutem więzami przyrzeczeń życia według rad ewangelicznych składanych na jeden rok i ponawianych co roku. Mężatki składają przyrzeczenia czystości stanowej, ubóstwa i posłuszeństwa obowiązujące w sumieniu, przy uwzględnieniu praw osób trzecich (małżonków, dzieci i innych członków rodziny). Osoby wolnego stanu składają przyrzeczenia czystości w celibacie, posłuszeństwa i ubóstwa. Przyrzeczenia uczynione przez osoby stowarzyszone mają się przyczyniać do doskonałego wypełniania obowiązków stanowych i zawodowych, a przez to do duchowego rozwoju tych osób. Formacja osób stowarzyszonych odbywa się w szkoleniowych zespołach kandydatek pod kierunkiem Instruktorce Instytutu poprzez udział w spotkaniach formacyjnych, dniach skupienia i rekolekcjach oraz przez uczestnictwo w życiu Instytutu. Zasadniczym obszarem działania mężatek stowarzyszonych jest ich małżeństwo i rodzina. Powinny one w sposób szczególny być wzorowymi i kochającymi żonami i matkami, dbającymi o swój dom i wychowanie dzieci oraz w miarę możliwości angażować się do prac apostolskich. Istnieje możliwość przejścia osoby stowarzyszonej do grupy członkiń Instytutu przez pełną profesję rad ewangelicznych: w przypadku mężatki może to nastąpić po śmierci męża, natomiast w przypadku osoby wolnej po ustąpieniu przyczyn, z powodu których nie mogła znaleźć się w Instytucie jako członkini.

Założyciel

W latach 80. XX wieku zaczęto przygotowywać niezbędne dokumenty potrzebne do zatwierdzenia IMB w Kościele. Wtedy też pojawiły się pytania, a dla części nawet wątpliwości, dotyczące osoby założyciela Instytutu. Okazało się bowiem, że dla pewnej grupy członkiń ich założycielem jawił się jezuita o. Leon Nowak. To on je bowiem przyjmował do wspólnoty, to on formował je duchowo, to on przyczynił się także do zredagowania konstytucji Instytutu. W efekcie przez kilkanaście lat trwała trudna i emo-



Fot. 9. Zakończenie procesu beatyfikacyjnego ks. M. Sopoćki na szczęblu diecezjalnym, Białystok 29 IX 1993 r.

jonalna dyskusja, którą bardzo boleśnie przeżyła sama Ludmiła Roszko, jak i inne członkinie Instytutu.

Dla L. Roszko założycielem Instytutu był zawsze, od początku, ks. Michał Sopoćko. Było to dla niej tak oczywiste, że przez lata nie wymagało przez nią większego tłumaczenia, czy też pozostawienia komentarza, który tłumaczyłby skalę jego obecności w powstającym dziele. Jedna z członkiń Instytutu tak wspomina: *Dla Ludki postać założyciela rysowała się wyraźnie. Ks. Michał Sopoćko był twórcą idei Instytutu Miłosierdzia Bożego, twórcą pierwszego wspólnego po części ze Zgromadzeniem Sióstr Jezusa Miłosiernego programu działania, twórcą duchowości Instytutu*²⁶.

W wirze dyskusji o założycielu w 1997 r. L. Roszko napisała tekst, który zatytułowała „Słowo na zakończenie”. Poświęciła go w całości osobie założyciela. Napisała w nim między innymi: *Gdy drzewo utraci kontakt z korzeniami – marnieje i w końcu usycha. Dla każdej rodziny zakonnej czy in-*

²⁵ Na podstawie: <http://instytutmb.com/mezatki.html> [dostęp: 24 VIII 2013 r.].

²⁶ *Ludka. Wspomnienia Haliny*, [w:] *Ludka. Ludmiła Roszko*, [b.m.w.] 2005, s. 25.

stytutowej takim korzeniem jest jej Założyciel z całą swoją duchowością, którą przelewa na swoje dzieło i żywi je. Dla IMB Założycielem jest Sł. B. Ks. Michał Sopoćko. Na jego duchu, na jego charyzmacie opiera się Instytut. Kontakt modlitewny, w szerokim tego słowa pojęciu, z osobą Założyciela sprowadza łaski Boże na poszczególnych członków, a także na całą wspólnotę. Jednoczy ją i czyni wewnątrznie zcementowaną i duchowo silną. Założyciel każdej wspólnoty jest dla niej darem Bożym. Przez Boga został powołany dla wypełnienia Bożego zamysłu. Sł. B. Ks. M. Sopoćko też został I-owi dany przez Boga. Trzeba to sobie tylko uświadomić, żeby ukształtować właściwy do niego stosunek²⁷.

O o. Leonie Nowaku L. Roszko napisała zupełnie inaczej. Stwierdziła, że po zapoznaniu się z wizją dzieła: przystąpił do współpracy organizacyjnej, a przede wszystkim zajął się gorliwie pogłębieniem życia wewnętrznego powiększającej się wspólnoty²⁸. Tak więc jego można określić w całej rozciągłości mianem organizatora Instytutu²⁹.

Przytoczmy także w tym miejscu słowa jednej z członkiń Instytutu, Janiny Martusewicz, która tak będzie wspominała te zawile i pełne emocji chwile:

Wspaniałą harmonię i rodzinną atmosferę w Instytucie zakłócił spór o założyciela. Problem ten powstał, gdy do zatwierdzenia Instytutu trzeba było podać jego założyciela. Muszę tu z ogromną przykrością i poczuciem winy stwierdzić, że zadałam wiele bólu Ludce. Wydawało mi się, że umniejsza rolę o. Leona Nowaka, a wyolbrzymiała wkład i zasługi ks. Sopoćki. Jak bardzo nie miałam racji, zdałam sobie sprawę dopiero po śmierci Ludki, gdy zapoznałam się z materiałami, jakie pozostawiła.

Spór o założyciela był i dla mnie wielkim problemem. Aby sprawę wyjaśnić, zorganizowałam wyjazd do Pelplina do ks. Świnki, uzgodniłam termin. Chciałam, żeby Ludka była z Nami. Koleżanka z Torunia, która miała ją o tym wyjeździe zawiadomić i poprosić, by z nami pojechała, nie zrobiła tego, bo Ludka wybierała się do Białegostoku, więc nie chciała jej psuć planów. Ludka, niestety, nigdy nie uwierzyła, że chcieliśmy, aby z nami była i bardzo ją to bolało.

Ten wyjazd nie dał odpowiedzi na nasze wątpliwości, więc ja, już sama, pojechałam do Gorzowa do Matki Józefy. Początkowo Matka nie chciała za-

²⁷ AIMB, Ludmiła Roszko, Słowo na zakończenie, Toruń 22 VII 1997 r.

²⁸ AIMB, Ludmiła Roszko, Historia I.M.B., Toruń 20 I 1990, s. 4.

²⁹ Zob. M. Damazyn, *Charyzmat Instytutu*, s. 75 i nn.

bierać głosu i mieszać się w nasze sprawy, ale przekonałam ją, bo przyjechałam nie jako przedstawicielka Instytutu, ale jako ja, Inka, mająca problem, z którym nie mogę sobie poradzić.

Po wspólnej modlitwie i dłuższej rozmowie otrzymałam bardzo przekonującą dla mnie odpowiedź. Otóż, Matka Józefa uważała, że s. Faustyna miała polecenie założenia zgromadzenia trójczłonowego, a więc ks. Sopoćko, będąc założycielem Zgromadzenia, jest jednocześnie założycielem Instytutu. Stało się to dla mnie jasne i proste. Po powrocie z Gorzowa przedstawiłam to Ludce. Odtąd i ja nie miałam wątpliwości, że założycielem Instytutu jest ks. Sopoćko, jednakże z innych powodów niż uważała Ludka³⁰.

Obecnie rola ks. Michała Sopoćki jako założyciela Instytutu jest powszechnie przyjmowana. Została ona także jednoznacznie uznana przez władze kościelne. Wymowna jest tu na przykład wypowiedź ordynariusza chełmińskiego ks. bpa Mariana Przykuckiego, który wyraźnie podkreślił, że założycielem Instytutu jest ks. Michał Sopoćko. Jego ideę ucieleśnił natomiast o. Leon Nowak, i w związku z tym jego można określić mianem organizatora Instytutu³¹.

Współzałożycielka

Pochylając się nad historią Instytutu, szybko zauważymy, że kluczową rolę w jego powstaniu oraz rozwoju przez kolejnych kilkadziesiąt lat odegrała postać Ludmiły Roszko. Nie trzeba naciągać faktów, aby przekonać się, że to jej aktywność, wytrwałość oraz poświęcenie miały decydujący wpływ na istnienie wspólnoty Instytutu. W związku z tym niemal automatycznie rodzi się pytanie o możliwość nazwania jej współzałożycielką Instytutu.

W świetle najnowszych badań ks. Michała Damazyna wiemy, że w połowie lat 80. XX wieku pojawiła się propozycja, aby L. Roszko została nazwana jedną ze współzałożycielek Instytutu. Wydaje się, że w związku z tym, że był to gorący czas sporu o założyciela, L. Roszko wyraziła swój sprzeciw wobec takiego pomysłu³². Tak jednoznaczna postawa sprawiła, że do tematu tego wrócono dopiero po jej śmierci. Pierwszy raz bardzo wyraźnie i jednoznacz-

³⁰ *Nie miałam racji. Wspomnienia Inki, [w:] Ludka. Ludmiła Roszko*, s. 8–9.

³¹ Zob. M. Damazyn, *Charyzmat Instytutu*, s. 95–96.

³² M. Damazyn, *Profesor Ludka*, s. 208 i nn.

nie jako współzałożycielka Instytutu Miłosierdzia Bożego L. Roszko została nazwana krótko po swojej śmierci, gdyż takie właśnie określenie pojawiło się w inskrypcji na tablicy na jej nagrobku.

Przytoczmy w tym miejscu słowa ks. M. Damazyna, autora pierwszej pracy biograficznej poświęconej L. Roszko, który omawiając podejmowany w tym miejscu wątek jej osoby jako współzałożycielki, trafnie napisał: *Ludmiła Roszko w pełni zasługuje na miano współzałożycielki Instytutu Miłosierdzia Bożego, nie tylko z racji jej zaangażowania i pełnionej przez nią przez wiele lat najwyższej funkcji w tej wspólnoty, ale także, a może przede wszystkim dlatego, że posłuszna myśli założyciela, pozostała też nieustępliwą wobec przeinaczeń, przenosząc pierwotne założenia Wileńskiej Szóstki i ukonkretniając je w świeckiej wspólnoty życia konsekrowanego, jakim jest Instytut Miłosierdzia Bożego*⁵³.

Myśl o oficjalnym potwierdzeniu roli, jaką odegrała w powstaniu wspólnoty L. Roszko dojrzewała pośród członkiń Instytutu. Zaowocowało to tym, że w lipcu 2013 r. podczas rekolekcji w Myśliborzu Walne Zgromadzenie Instytutu Miłosierdzia Bożego podjęło decyzję o uznaniu Ludmiły Roszko współzałożycielką Instytutu.

Aprobata Kościoła

Od początku tworzące się dzieło Instytutu szukało, głównie za sprawą Ludmiły Roszko, poparcia i akceptacji ze strony biskupów. Skupione w kilku ośrodkach grupy, a także pojedyncze członkinie, szukały najpierw odpowiednich kapłanów, a dokładnie przede wszystkim spowiedników i kierowników duchowych. Ich obecność była niezbędna do pielęgnowania życia wewnętrznego oraz rozeznania powołania do wspólnoty Instytutu.

Ludmiła Roszko docierała także do księży biskupów. Toruń znajdował się w granicach diecezji chełmińskiej, dlatego swoje kroki skierowała ona do ordynariusza tejże diecezji bpa Kazimierza Józefa Kowalskiego, który już w 1949 roku wyraził zgodę na tworzenie Instytutu na terenie diecezji. Wspomina o tym sam ordynariusz chełmiński dnia 22 I 1957 r. w opinii, którą wydał o Instytucie Miłosierdzia Bożego. Przytoczmy jej obszerny fragmen-

⁵³ Tamże, s. 223.

ty, gdyż mówi ona zarówno o historii tego dzieła, jak i o jego duchowości i charyzmacie, które znajdowały akceptację ze strony władz kościelnych:

*Żeński Instytut Miłosierdzia Bożego rozpoczął swe istnienie w 1948 r. W 1949 roku dałem ustne pozwolenie na jego tworzenie się i rozwój w mojej diecezji. [...] W myśl Konstytucji IMB wszystkie członkinie są zobowiązane zdobyć wyższe wykształcenie wprost lub zaocznie na KUL względnie w innych Instytutach Katolickich wg programu podanego przez Władze IMB. Członkinie IMB zdobywają wiedzę z wielką gorliwością i prawdziwym zrozumieniem. Ponadto członkinie IMB zobowiązane są kształcić się fachowo, by przygotować się do przyszłej pracy apostołskiej. W miarę możliwości już teraz prowadzą zbiorową pracę apostołską poprzez organizowanie rekolekcji dla młodzieży żeńskiej. Duch apostołstwa indywidualnego, pojętego w myśl Konstytucji „Provida Mater Ecclesia” znalazł pełne zrozumienie i praktyczne zastosowanie. Osoby należące do IMB są roztropne, rozważne w swojej gorliwości, zdyscyplinowane i posłuszne, rokują nadzieję, że w Kościele Bożym, a zwłaszcza w Polsce, spełnią swe zadanie z wielkim pożytkiem własnym i drugim*⁵⁴.

Dnia 12 III 1957 r. delegacja Instytutu udała się do ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Złożyła na jego ręce projekt konstytucji. W sierpniu 1958 roku doszło do spotkania całego Instytutu z Księdzem Prymasem w Otwocku. Okazją do spotkania był mały jubileusz, 10-lecie istnienia Instytutu. Na spotkaniu było obecnych około 60 członkiń Instytutu. Podczas jego trwania przedstawiono Księdzu Prymasowi historię powstającej wspólnoty, poczynając od okresu wileńskiego. Ważnym wydarzeniem było także złożenie przez siedem członkiń ślubów wieczystych na ręce Księdza Prymasa. Spotkanie to zamknęło kolejny istotny rozdział w historii tworzącego się Instytutu, wspólnota otrzymała bowiem jednoznaczny akceptację ze strony Księdza Prymasa. W kolejnych latach związek między prymasem Stefanem Wyszyńskim, a Instytutem uległ jeszcze pogłębieniu. Trzeba nadmienić, że po śmierci w 1972 r. ordynariusza chełmińskiego ks. bpa Kazimierza Kowalskiego, to właśnie Ksiądz Prymas sprawował do swojej śmierci bezpośrednio opiekę nad Instytutem⁵⁵.

⁵⁴ AIMB, Opinia o Instytucie Miłosierdzia Bożego wydana przez ks. bpa Kazimierza Józefa Kowalskiego, Pelplin 22 I 1957 r.

⁵⁵ AIMB, Ludmiła Roszko, Historia I.M.B., Toruń 20 I 1990, s. 5–6, 8; Ludmiła Roszko, d. c. Historii Instytutu Miłosierdzia Bożego, Toruń 22 VII 1997 r., s. 2; M. Damazyn, *Charyzmat Instytutu*, s. 86, 91.

Po śmierci ks. prymasa S. Wyszyńskiego, nowy prymas ks. Józef Glemp, zwierzchnictwo nad Instytutem powierzył biskupowi chełmińskiemu. Dnia 16 XI 1986 r. ordynariusz chełmiński ks. bp Marian Przykucki wydał dekret, mocą którego podniósł nieformalną cały czas wspólnotę Miłosierdzia Bożego do rangi Stowarzyszenia Wiernych, nadając jej nazwę Instytut Miłosierdzia Bożego z siedzibą w Toruniu³⁶.

Po powstaniu 25 III 1992 r. diecezji toruńskiej, właśnie ta diecezja stała się diecezją macierzystą dla Instytutu. Kluczowe stały się relacje wspólnoty z ordynariuszem diecezji toruńskiej ks. biskupem Andrzejem Wojciechem Suskim. Już w 1993 r. Stowarzyszenie Wiernych Instytut Miłosierdzia Bożego poczyniło starania o zatwierdzenie Instytutu jako instytutu świeckiego na prawie diecezjalnym. Dnia 3 I 1994 r. biskup A. Suski zwrócił się do Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego o konsultację, aby mógł erygować Instytut Miłosierdzia Bożego jako świecki instytut życia konsekrowanego na prawie diecezjalnym. Pozytywna odpowiedź została wystawiona dnia 28 I 1998 roku. Jednocześnie Kongregacja wypowiedziała się pozytywnie o tekście Konstytucji Instytutu. Na bazie tych opinii ks. bp A. Suski wydał dnia 4 III 1998 r. dekret erygujący Instytut Miłosierdzia Bożego na prawie diecezjalnym. Tego samego dnia, odrębnym dekretem, ks. Biskup zatwierdził ostateczną wersję Konstytucji Instytutu³⁷. W związku z tymi wydarzeniami ks. bp A. Suski skierował do członkiń Instytutu pismo, którego obszernie fragmenty cytujemy poniżej:

Z głęboką radością przekazuję Wam dekret erygowania Instytutu w nowym kształcie życia wspólnotowego. Odtąd bowiem stanowicie świecki instytut życia konsekrowanego na prawie diecezjalnym. Podniesienie kościelnej rangi ze stowarzyszenia wiernych na instytut życia konsekrowanego stało się możliwe po aprobachie Stolicy Apostolskiej, która pozytywnie zaopiniowała Konstytucję oraz dotychczasową działalność apostolską członkiń i całej wspólnoty. Jest to szczególny powód do radości, gratulacji oraz życzeń, by

charyzmat Instytutu owocnie ożywia Waszą duchowość i apostołstwo oraz ubogacza życie Kościoła.

„Jezu ufam Tobie” – takie zawierzenie towarzyszyło od początku kształtowaniu się i rozwojowi Instytutu. W zawierzeniu Miłosiernemu Zbawicielowi była prowadzona Wasza działalność apostołska. W tym samym duchu dawane było świadectwo życia na drodze rad ewangelicznych. Szczególną pomocą na drodze tego zawierzenia stała się dla Was Najświętsza Maryja Panna, „co w Ostrej Świeci Bramie”. Wszak Ona, Matka Miłosierdzia, dała światu Zbawiciela, a witając Jego przyjście całą duszą wielbiła Boga i radowała się w Nim, bo Jego miłosierdzie „na pokolenia i pokolenia tych, co się Go boją”. Maryja zawsze Dziewica uboga i posłuszna Boskiemu Synowi, jest pierwszą pośród tych, którzy poświęcili swoje życie Bogu i szerzeniu Jego Miłosierdzia. [...]

Instytut Miłosierdzia Bożego jest pierwszym instytutem świeckim życia konsekrowanego w Diecezji Toruńskiej, gdzie uzyskał kanoniczne uznanie i ma swoją siedzibę. Dla młodego Kościoła diecezjalnego stanowicie dar o decydującym znaczeniu w jego misji. Profesja rad ewangelicznych jest bowiem integralną częścią Kościoła, wyrażając najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego. Życie konsekrowane to również cenny bodziec do coraz większej wierności Ewangelii. Dlatego erygując Instytut na prawie diecezjalnym, liczę bardzo na Wasze modlitwy, świadectwo i apostołstwo, jako siły napędowe w nowej ewangelizacji i duchowym rozwoju diecezji³⁸.

Zakończenie

Przedstawiony zarys dziejów Instytutu Miłosierdzia Bożego nie wyczerpuje podjętego zagadnienia. Pokazuje jednak główne etapy rozwoju interesującej nas wspólnoty. Jej historia pokazuje z jednej strony dzieje nowej rzeczywistości, jakimi są w Kościele instytuty świeckie życia konsekrowanego. Z drugiej jest to także pewien fragment dziejów Kościoła w Polsce. Nie zapominajmy, że dzieło to rodziło się i rozwijało w okresie po II wojnie światowej, czyli w trudnym czasie dla Kościoła, trudnym dla wielu wiernych. W końcu w historii Instytutu dotykamy także rozwoju dzieła związanego ze św. s. Faustyną Kowalską, czyli przypomnienia światu o Bożym Miłosierdziu.

³⁸ AIMB, Pismo ks. bpa Andrzeja Suskiego z dnia 4 IV 1998 r.

³⁶ Konstytucje Instytutu Miłosierdzia Bożego, Toruń 1998, s. 8–9; AIMB, Ludmiła Roszko, Historia I.M.B., Toruń 20 I 1990, s. 8–9; Ludmiła Roszko, d. c. Historii Instytutu Miłosierdzia Bożego, Toruń 22 VII 1997 r., s. 2.

³⁷ Niniejsze dokumenty zostały załączone do wydanej drukiem: Konstytucji Instytutu Miłosierdzia Bożego, Toruń 1998.